

PAMIĘTNIK TOMASZA SZALCZYŃSKIEGO O POWSTANIU LUDOWYM
W WIELKOPOLSCE W R. 1848

Wstęp

Powstanie ludowe w Wielkopolsce w r. 1848 budziło tak u współczesnych, jak i późniejszych pokoleń zrozumiałe zainteresowanie ze względu na swój postępowy charakter. Mimo wielkiego znaczenia Wiosny Ludów w Poznańskim i jej wpływu na umysły współczesnego pokolenia Polaków, stosunkowo małe odzwierciedlenie znalazła ona w literaturze pamiętnikarskiej ówczesnych działaczy i uczestników. Szybki nurt wypadków i względy bezpieczeństwa osobistego stanęły na przeszkodzie do spisywania na gorąco tych wydarzeń. Do ważniejszych pozycji należą:

1. Pamiętnik płka Augustyna Brzeżańskiego z r. 1848, wydany przez W. Leitgebra w Paryżu w r. 1852, a potem we Lwowie w r. 1893.

2. Fragmenty pamiętnika o 1848 r. Kazimierza Chmielewskiego opublikował z okazji 100-letniej rocznicy obchodu Wiosny Ludów w Polsce Ludowej Zdzisław Grot w artykule pt. Kazimierz Chmielewski — powstaniec poznański z roku 1848 i jego pamiętnik. Kronika Miasta Poznania. 1948 r. R. XXI. Nr 1, s. 18—25.

3. Dla sprostowania mylnych jego zdaniem tez Ludwika Mierosławskiego spisał swój pamiętnik Józef Garczyński, wydany przez Schnür-Pepłowskiego w Poznaniu w 1895 r. i przez tegoż we Lwowie w 1900 r. w „Szkicach Historycznych“.

4. Ludwik Rzepecki wydał w Poznaniu 1891 r. „Pamiętnik Aleksandra Guttrego“, przynoszące dużo szczegółów.

5. Wypadki 1846 r. w Wielkopolsce przedstawia „Sprawa polska z r. 1846 przed sąd opinii publicznej wytoczona przez Władysława Kosińskiego“. Poznań 1850.

6. Ten sam pamiętnikarz, również w celach polemicznych, napisał „Odpowiedź na Ludwika Mierosławskiego „Powstanie Poznańskie w roku 1848“ w kształcie objaśnień do Jędrzeja Moraczewskiego powieści“. Wieś Targowa Górka w W. Ks. Poznańskim. 1861.

7. Pewne materiały do okresu Wiosny Ludów w W. Ks. Poznańskim zawiera Władysława Kosińskiego „Pamiętnik prowadzony z dnia na dzień od wieku dziecięcego“. Poznań 1876.

8. Pierwszy opis wypadków poznańskich w 1848 r. przynosi działacz konserwatywno-katolicki w Poznańskim ks. Jan Koźmian. Pisma. T. I. Poznań 1881. Pisma jego należą do literatury pamiętnikarskiej obozu konserwatywnego. Swoje sądy o wypadkach poznańskich spisał wcześniej, bo jesienią 1848 r. Pochodząc z kół zamożnego ziemiaństwa poznańskiego, stanął na reakcyjnym gruncie solidarności wszystkich warstw i klas społecznych w walce z Prusakami pod przewodnictwem szlachty.

9. O swoim uwolnieniu z więzienia w Moabie przez lud berliński w r. 1848 opowiada nam Ludwik Mierosławski w swoich wspomnieniach pt. „Dnie wyzwolenia...“, ogłoszone przez Józefa Frejlicha w Przeglądzie Współczesnym, Kraków 1925 r., s. 364—371.

10. Ludwik Mierosławski w „Powstaniu poznańskim w roku 1848“. Paryż 1860, polemizuje z dwoma wcześniejszymi historykami powstania wielkopolskiego, mianowicie z obrońcą polityki szlacheckiej Janem Koźmianem i demokratą Jędrzejem Moraczewskim. Siebie wymienia Mierosławski w tych wspomnieniach w trzeciej osobie. Polemiczny charakter tych wspomnień i niekiedy ostry ton wywołują z kolei reakcję ze strony Józefa Garczyńskiego i Władysława Kosińskiego. Ta polemika

pamiętnikarska między przedstawicielami obozu demokratycznego i konserwatywnego oraz między poszczególnymi działaczami Wiosny Ludów w Poznańskim tego samego obozu wywarła dodatni wpływ na wzrost liczby wspomnień o wypadkach poznańskich 1846 i 1848 r. oraz przyczyniła się do wyjaśnienia szeregu przyczyn, poglądów i ustalenia pewnych szczegółów. Pod tym względem ta literatura pamiętnikarska jest dla badacza owych czasów wartościowa.

11. Powstanie wielkopolskie z 1848 r. ocenił najwcześniej z punktu widzenia obozu demokratycznego i lewicy Komitetu Narodowego historyk poznański Jędrzej Moraczewski w „Wypadkach poznańskich w roku 1848”. Poznań 1850. Pamiętnik ten został przedrukowany w Bibliotece Pisarzy Polskich. T. XXXI.

12. Uczestnik powstania 1848 r. Ludwik Rzepecki spisał swoje wspomnienia pt. Rok 1848. Poznań.

13. Jako prosty żołnierz bił się pod Miłosławiem płk. Ludwik Szczaniecki, którego pamiętnik został wydany w Rocznikach Historycznych. T. XII. Poznań 1936.

14. Stosunkowo obszerne „Wspomnienia berlińskie i poznańskie z r. 1848” pozostawił Henryk Szuman, ogłoszone w Bibliotece Dziej Wyborowych. Nr 116, oraz pt. Lotne kartki ze wspomnień życia własnego. Dział III. Rok 1848. Poznań 1898.

Na osobną uwagę zasługują listy pisane przez Kajetana Wincentego Kielesińskiego do Działyńskich, przechowywane w Bibliotece Kórnickiej, z których jeden ogłosiła Helena Łuczak-Kozerska w Rocznikach Historycznych. Poznań. T. XII, z. 2, s. 317—320.

Doniosłe wydarzenia 1848 r. znalazły również echo w niemieckiej literaturze pamiętnikarskiej. Zwrócić tutaj wypada uwagę na 4 ważne pozycje: 1. Voigts-Rhetz. Denkschrift... Berlin 1849. 2. Gustaw Senst. Voigts-Rhetz über den poln. Aufstand im J. 1848. Berlin 1848. 3. Wilhelm v. Willisen. Akten und Bemerkungen über meine Sendung nach dem Grossherzogtum Posen im Frühjahr 1848, ogłoszane w prasie berlińskiej 1848 r. oraz Aus dem Leben des Generals der Infanterie Heinrich von Brandt. Berlin 1882.

W całej tej literaturze pamiętnikarskiej brakowało dotąd jakiegoś wspomnienia napisanego przez komisarza cywilnego Komitetu Narodowego, z którego można by było dowiedzieć się o pracy terenowej komisarzy cywilnych. Lukę tę uzupełnia odnaleziony w 1953 r. pamiętnik Tomasa Szalczyńskiego, komisarza cywilnego na powiat wrzesiński w r. 1848.

*

Tomasz Szalczyński urodził się we Wrześni 21 XII 1806 r. z ojca Wojciecha i matki Katarzyny. Pochodził z rodziny patriotycznej. Starszy jego brat, Wawrzyn, wziął udział jako ochotnik w powstaniu listopadowym w szeregach 4 pułku liniowego i za męstwo w bitwach otrzymał krzyż *Virtuti Militari*. W r. 1848 należał do współorganizatorów oddziałów wojskowych we Wrześni. Młodszy brat Tomasa był w tym czasie gorliwym działaczem na terenie powiatu wrzesińskiego.

Tomasz Szalczyński osiadł na większym gospodarstwie rolnym w Ratajach pod Poznaniem. Równocześnie zaś pracował jako registrator w Poznańskim Ziemstwie Kredytowym. Pojął za żonę Joannę (ur. w 1807 r. w Witkowie, zm. 1892 r. w Środzie), córkę urzędnika podatkowego Jana i Józefy z domu Tendler, małżonków Leciejewskich, zmarłych w Poznaniu. Tak Szalczyński, jak i jego żona pochodzili z rodzin urzędniczych. Z małżeństwa tego przyszły na świat 2 córki: starsza, Stanisława (1837—1919), i młodsza, Władysława (1839—1910), urodzone w Poznaniu, zmarłe w Środzie w przytulisku dla starców.

Komitet Narodowy w Poznaniu mianował dn. 20 III 1848 r. Tomasza Szalczyńskiego komisarzem cywilnym na powiat wrzesiński. Z zadań na tym stanowisku Szalczyński wywiązał się jak najlepiej, pracując sumiennie i systematycznie, szczególnie zaś informując Komitet Narodowy o przebiegu i wyniku swej działalności w terenie.

Po upadku powstania 1848 r., nadal pracuje w Ziemstwie Kredytowym w Poznaniu w charakterze sekretarza, a poza tym na polu społecznym. Należy do dyrekcji Ligi Polskiej od jej założenia do rozwiązania przez władze pruskie. Po przejściu na emeryturę sprzedaje swoje gospodarstwo rolne w Ratajach i osiada jako dzierżawca na majątku ziemskim w Andrzejolu w pow. średzkim. W podeszłym wieku przestaje się zajmować dzierżawą majątku i przenosi się na stałe w 1878 r. do Środy, gdzie żyje z renty emerytalnej. Majątku się nie dorobił. W Środzie pędził bardzo skromny żywot, a niezamężne córki jego trudniły się krawiectwem i obie umarły w szpitalu dla starców.

W aktach pruskich dotyczących lokalnych Komitetów Narodowych (Państw. Archiw. w Poznaniu. Sygn. N. Prez. IX C. b. 24) nazwisko Tomasza Szalczyńskiego widnieje w spisie członków Komitetu na miasto Poznań. Wiadomość ta jest zupełnie błędna, tak jak notatka, że był on używany przez Komitet Centralny do specjalnych zadań na pow. średzki. Szalczyński mieszkał tylko na Ratajach, a pełnił funkcję komisarza cywilnego z ramienia Komitetu Centralnego na pow. wrzesiński. Franciszek Paprocki (Wykazy imienne członków powiatowych i lokalnych Komitetów Narodowych w Wielkopolsce w 1848 r. Materiały do dziejów powstania 1848 r. — Kronika M. Poznania 1948 r. R. XXI. Nr 1, s. 44) podaje w nieco błędnym zapisie nazwisko: Szalczyński zamiast Szalczyński.

*

Tomasz Szalczyński w czasie pełnienia funkcji komisarza cywilnego robił skrętne zapiski w notesie. Notatki te wręczył swojemu przyjacielowi, Jakubowi Krauthofer-Krotowskiemu, który chciał dokładnie opisać wypadki 1848 r. w W. Ks. Poznańskim z punktu widzenia demokratów. Krotowski tych wspomnień nie napisał, a notatkę Szalczyńskiego zagubił. Ten na nalegania dzieci, krewnych i znajomych spisał wspomnienia z pamięci dopiero w r. 1882, a więc dopiero w 34 lata od wypadków 1848 r. Spisał je z wyraźnym celem ich późniejszego ogłoszenia drukiem. Słabość jednak starca nie pozwoliła mu na dokończenie dzieła, o czym wyraźnie mówi w dopisku: „Byłoby więcej do napisania, ale jestem słaby, musiałem skończyć“. W chwili spisywania swego pamiętnika był starcem 75-letnim. W pamiętniku swoim — jak to sam kilkakrotnie podkreśla — pisał o tym tylko, co dobrze sobie przypominał. Starał się jak najbardziej o ścisłe podanie faktów i rzeczy pewnych. Przypomina się, że niektórych faktów już sobie dobrze nie przypomina. Pamiętnik jednak — choć pisany o wiele później i z mniejszą dokładnością — nakreślił był z pewnej perspektywy czasu dość krytycznie. Szalczyński ujmuje wydarzenia 1848 r. z punktu widzenia obozu demokratycznego, do którego należał w latach poznańskiej Wiosny Ludów.

Pamiętnik — jakkolwiek krótki — cenny jest dla badacza tych czasów z kilku powodów. Jest to jedyny znany nam dotąd pamiętnik komisarza cywilnego. Mimo wielu braków, znakomicie uzupełnia nasze skąpe źródła do dziejów ruchu na prowincji w r. 1848, zwłaszcza że część akt komitetów lokalnych spalili sami powstańcy, część została skonfiskowana przez władze pruskie przy ich likwidowaniu, część w końcu została zniszczona w późniejszym czasie. Pamiętnik daje obraz trudnej i odpowiedzialnej pracy komisarza cywilnego w terenie, grożącej nieraz utratą życia, przedstawia stosunek mas ludowych do walki narodowo-wyzwoleńczej, entuzjazm mieszczaństwa, chłopów i robotników, ofiarność i poświęcenie jednostek, ogólną bierność wśród bogatej szlachty, niechęć do walki z Prusakami, jej sobkostwo i ciasny

egoizm klasowy, obłudne stanowisko wobec ludu, zwłaszcza wobec chłopów i robotników folwarcznych. Wiele cennych wiadomości pamiętnikarskich prostuje nasze dotychczasowe sądy co do oceny historycznej niektórych wydarzeń i osób. W przypisach do tekstu pamiętnika starałem się te rzeczy uwypuklić, sprostować lub zestawić.

W trzy lata po napisaniu pamiętnika Tomasz Szalczyński zmarł w Środzie dn. 28 II 1885 r. i pochowany został na miejscowym cmentarzu (Sterbe-Register des Königlich-Preussischen Standesamtes Schroda für 1885. Nr. 62. — Liber mortuorum Ecclesiae Parochialis Srodensis 1868—1894. Nr. 32).

*

Wydawca, ogłaszając pamiętnik, kierował się troską o zachowanie jego autentyczności. Usunął tylko błędy przestankowania i ortograficzne. Całość oddał w dzisiejszej pisowni, zachowując układ, charakterystyczne dla autora prowincjonalizmu leksykalne i składniowe oraz wyrażenia gwarowe. Oryginał znajduje się w zbiorach mgra Alfonsa Piątkowskiego (pochodzącego ze Środy) w Lubawie.

LUDWIK GOMOLEC

Pamiętnik Tomasza Szalczyńskiego

R. P. 1848

Jakkolwiek zamiarem moim było opisać tylko wypadki z roku 1848, a mianowicie w Poznaniu i powiecie wrzesińskim zasłać, nie mogę jednak nie potrącić o rok 1846.

Rok 1846 i poprzednie był rokiem agitacji wybicia się na wolność polityczną narodu polskiego. Głównym agitatorem — jak wiadomo — był śp. generał Mierostawski¹. Po odkryciu spisku aresztowano wielu wtajemniczonych i osadzono w ciężkich więzieniach fortecy poznańskiej i ten tylko uszedł podziemnego mieszkania, którego umiał dobrze się zamaskować. Tam odsiedziawszy długi czas, wzięto obwinionych do Berlina i — jak wiadomo — osadzono w Moabicie² końcem³ dalszego śledztwa i wydania wyroku przez oddzielny sąd na ten cel wyznaczony. Mierostawski¹ w swej mowie mianej na posiedzeniu publicznym sądu przyznał fakt, lecz dedukcjami⁴ i świetną wymową zjednał dla nieszczęśliwego narodu polskiego sympatie prawie całego Berlina. Rząd byłby pewnie wolał, żeby był wszystkim zaparł⁵, lecz mu się należy zasługa, bo odkrywając wszystko, dowiódł, co nas boli, czego pragniemy i co nam się z praw Bożych i natury należy. Mieli też świetne mowy obrońcy⁶ obwinionych, a niektórzy z nich prawie w duchu Bożym przema-

¹ W rkp. Mierostawski, Ludwik Mierostawski (1814—1878), członek Centralizacji Towarzystwa Demokratycznego, wyznaczony na naczelnego wodza powstania w Polsce 1846 r., aresztowany przez policję pruską 12 II 1846 r. w Swiniarach. Skazany w procesie berlińskim w 1847 r. na karę śmierci, uwolniony z więzienia moabickiego przez lud berliński w czasie rewolucji 20 III 1848 r. Dowódca w powstaniu ludowym w Wielkopolsce w r. 1848.

² W rkp. Mochabicie. Więzienie w Berlinie, gdzie odsiadawali kary skazani w procesie berlińskim Polacy, organizatorzy niedosłego powstania w Wielkopolsce w r. 1846. — Szczegóły oskarżenia znajdują się w Anklage-Schrift des Staatsanwalts gegen die bei dem Unternehmen zur Wiederherstellung eines polnischen Staats... Beteiligten wegen Hohverrats. Berlin, W. Möser und Kühn. 1847.

³ Tzn. celem.

⁴ Wywodami. Jeden ze świadków procesu berlińskiego pisał: „Nie widziałem, nie słyszałem mówcy, jak Mierostawski“.

⁵ Autor pamiętnika należy do entuzjastów Mierostawskiego. Opinia polska była podzielona na dwa obozy: entuzjastów M. i jego przeciwników. Mierostawscy (emigracja) reprezentowali orientację antyrosyjską, a libeltyzcy (Wielkopoleanie) orientację antypruską.

⁶ Czynnikiem wśród polskiej obrony w czasie procesu zajęty był m. in. młody adwokat poznański Jakub Krauthofer-Krotowski, bliski przyjaciel autora niniejszego pamiętnika.